Część I. N° 11. Petersburg, 26 Marca 1830.

TYGODNIK PETERSBURSKI.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Przez Najwyższe Reskrypta, mianowani Kawalerami orderów; *S. Alexandra Newskiego* z d. 12 *t. m.* Jenerał-Porucznicy: Komendant Moskiewski *Wieriowkin* i Dowodzca 4 korp. piechoty *Sawojni; S. Anny 1 kl.* z d. 15 t. m. Moskiewski Cywilny Gubernator Rzecz R. St. *Niebolsin* i z d. 19 t. m. Rzecz. Radzca St. *Włangali.*

— Przez Najwyższy Ukaz do Rząd. Senatu z d. 15 t. m. Naczelnik oddziału kancelarii Głownodowodzącego 1. wojskiem Radzca wojenny *Pienkin* mianowany Wicegubernatorem Ołonieckim, s przemianą wspomnionéj rangi na cywilną.

— Przez Najwyższe Ukazy do kapituły orderów, z d. 22 i 24 Lutego b. r. ozdobieni zostali orderem S. Włodzimierza 4 kl. służący w kancelarii Petersburskiego Jenerał-Gubernatora Radzca hon. *Jenicz* i Kapitan Jeneralnego Sztabu wojska Polskiego *Żdanowski.*

— Obywatel Gubernii Wołyńskiej Hrabia Ludwik *Grocholski* prosił o pozwolenie założenia w mieście Kamieńcu Podolskim klasztoru PP. Wizytek, zajmujących się s powołania wychowaniem panien. Założyciel przeznaczając na ten przedmiot plac na przedmieściu Kamieńca od 9490 sążni kwadr. wraz z znajduiącemi się tam murami, zobowiązał się wystawić własnym kosztem gmach klasztorny z dalszém zabudowaniem i kaplicą, a na utrzymanie zgromadzenia przeznaczył wieczną opłatę 930 rub. sr. rocznie i oparł ją na dobrach swoich w Powiecie Zasławskim, z zastrzeżeniem, iż jeżeliby kiedy klasztor został przeniesiony s Kamieńca, lub zniesiony, w takim razie obowiąski te ustaną i fundusz ma się zwrócić do niego, lub jego następców.

Przez postanowienie Komitetu PP. Ministrów, Najwyżéj zatwierdzone 4 zeszłego Lutego, dozwolono zosHr. *Grocholskiemu* przywieść wspomniony zamiar do skutku, z następnemi warunkami. 1*od* iż do nowozakładającego się klasztoru przyjmowane będą na wychowanie panny jedynie stanu Szlacheckiego, Katolickiego wyznania, i 2*re* iż jeśliby s przepisów Najwyższego Reskryptu, na imię byłego Ministra oświecenia, z d. 19 Sierpnia 1827 r. danego, wypadło kiedy Rządowi na podobne naukowe przy Katolickich Panieńskich klasztorach zakłady, ustanowić udzielne prawidła: wtedy PP. Wizytki klasztoru Kamienieckiego będą obowiązane do nich się stosować.

— Z Rząd. Senatu wyszły następne Ukazy: 1.) *z d.* 18 *t. m.* (z 1 Depart.) O dawaniu kwater rodzinom sług Koscielnych w czasie marszu. 2.) *z d.* 19 *t. m.* (s tegoż Depart.) O zaleceniu wszystkim Jzbom Skarb. aby włoscianie uwalniani przez właścicieli ziemskich i przechodzący do stanu *wolnych rolników* (свободныхъ хлѣбопашцевъ.) niebyli liczeni za poddanych tychże właścicieli. 3.) *z d.* 20 *t. m.* (z 1. odd. 5 Depart.) Ażeby przepisy Artykułu XIII punktu 6 Najłaskawszego Manifestu 22 Sierpnia 1826 r. rosciągnione były na sług kościelnych, przekonanych o nieprawne pożytkowanie z lasów skarbowych.

— 14 t. umarła w tutejszej stolicy małżonka Jenerał-Feldmarszałka Hrabi *Dibicza-Zabałkańskiego*, Stats-Dama dworu J. C. M. Dama orderu S. Katarzyny 2 kl. a 13 t. m. umarł Wielki Marszałek dworu Baron *Albedil.*

Tyflis 26 Lutego. Wczora, o 1. po południu dało się tutaj czuć trzęsienie ziemi w kierunku s północy na południe, trwające około 20 sekund.

— Tegoż samego dnia było w Astrachaniu trzęsienie ziemi przez 30 sekund, które jednak żadnej nie zrządziło szkody.

— Gorale za Kubaniem mieszkający, oddawna znani przez swoje najazdy w obrębach ziemi wojska Czarnomorskiego, w ciągu ostatniej s Portą Ottomańską wojny z większą nadzwyczaj zuchwałością napadali na mieszkańców linii granicznej i popełniali rabunki i łupieztwa. Takie wycieczki niektórych pokoleń nieustawały nawet już po ukończeniu wojny. S téj przyczyny Główno-dowodzący oddzielnym Kaukazkim Korpusem Jenerał-Feldmarszałek Hrabia *Paskiewicz-Erywański* osądził za nieodbité położyć temu koniec, przez powszechne ukaranie winnych, zaczynając od plemion najwięcej wykraczających. W tem celu stosownie do jego rosporządzenia, Dowodzący w ziemi Czarnomorskiej i na linii Kaukazkiej Jenerał jazdy *Emanuel* w końcu zeszłego Stycznia wyruszył przeciw Goralom znajomym pod nazwiskiem *Szapsugów* i po siedmiodniowym marszu, w ciągu którego zamierzony cel został w zupełności osiągnionym, wrócił do Ekaterynodaru.

Jnne pokolenia Kaukazkie, rownie winne, niepozostaną także bez należytej kary. Wszystkie środki na ich poskromienie są już przedsięwzięte i niewłocznie będą przyprowadzone do skutku przez Jenerał-Feldmarszałka.

— W *Pszczole Północnej* czytamy, iż dla ułatwienia komunikacii między Petersburgiem i okolicami, urządzają się dyliżanse pod nazwaniem *Omnibus*, które będą wychodziły codziennie przez całe lato od Kazańskiego mostu z rana o 9. i 11. i po południu o 2. 4. 6. i 9. godzinach: N. 1. przez Kamienno-ostrowski most na *Krestowski-ostrow* N. 2 przez mosty Kamienno-ostrowski, Strogonowski i na Czarnej-rzeczce do *Starej-Derewni*, oba tam i na powrót w też same godziny, tak że dyliżanse tychże samych numerów spotykać się będą w w połowie drogi. Nadto w dni widowisk na Kamiennym ostrowie, kilka dyliżansów chodzić będzie do tamecznego teatru, a w dni świąteczne, na wyspy Jełagina i Krestowską. Dyliżansy te są podobne do linijek krytych i mogą pomieścić od 20—22 osob. Jadący w dyliżansie wsiada i wysiada gdzie mu się podoba po drodze, ale płaci cenę ustawioną za całą drogę, to jest: 80 k. w pojeździe, a 40. k. na imperiale. Oprocz tego w czasie obozowania wojsk, wychodzić będą diliżanse po dwa razy na dzień do *Krasnego Sioła;* miejsca w pojeździe kosztują 3 r., na imperiale 1 r. 20 k. — Abonujący się w Kantorze *Omnibus* na całe lato i na pewne godziny, płacić będą za 1sze miejsca w dyliżansach odchodzących na wyspy po 60 k. za 2gie po 40 k., do *Krasnego Sioła* za 1 po 2. r. 50 k. za 2 po 1. r.

Tabella wykazująca należność przypadłą z losowania szczegółowego od d. 15 do 18 (incl.) Marca 1830 r. odbytego na każdy z 5,800. Numerów Obligacyi Udziałowych, składających Serye w d. 1. i 2. t. m. losem wyciągnione.

Na Numer 141,753 przypadła summa 320,000 złot. Polsk.

— —— 126,797	ditto	50,000	ditto
— —— 104,136	—	30,000	—
— —— 105,641	—	30,000	—
— —— 5,116	—	10,000	—
— —— 43,686	—	10,000	—
— —— 69,875	—	10,000	—

Osoby któreby życzyły wiedzieć, czyli ich Obligacije wyszły, i odebrać w Petersburgu wypadające na nie wygrane, zechcą udać się do *P. Pierling* w 8 Numerze Norymbergskich sklepów na Perspektywie Newskiej przy Kościele Katolickim.

(Gaz. Sen. Gaz. Peter. R. Jnw. Pszcz. Poln. J. de St. P.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Paryż 19 *Marca*. 9 t. m. Kanclerz Francyi na czele Wielkiéj Deputacyi, złożył Królowi Jmci adres Jzby Parów, w odpowiedzi na mowę Królewską. Król odpowiedział następnie: «Mości Panie. Uczucia jakie mi WPan oswiadczasz w imieniu Parów Francyi, tém są dla mnie przyjemniejszemi, iż dowodzą że Jzba doskonale pojęła i uczuła całość mojéj mowy. Polegam na was, tak jak wy powinniście polegać na mojéj niezachwianéj stałości, i miło mi wierzyć nadziei którą mi czynicie, że obie Jzby połączą się ze mną dla zapewnienia i ustalenia szczęścia moich ludów.»

Po otwarciu posiedzenia Jzby Deputowanych 15 t. m. Prezydent oswiadczył iż adres odpowiedzi na mowę Królewską przyjęty został przez Kommisiją jednomyślnie.

Adress ten wzniecił żwawe rosprawy, które się skończyły aż na posiedzeniu 16 t. m. Adress został przyjęty większością głosow 221 przeciw 181. Na trzeci dzień 18 t. m. Prezydent, na czele wielkiej Deputacyi udał się do Króla i przeczytał adress ten w następnych słowach:

«Wierni poddani W. K. M. deputatowani z Departamentów, zgromadzeni około tronu, z najżywszą wdzięcznoscią słyszeli z ust Twoich Najjaśniejszy Panie pochlebne świadectwo o ufności, którą w nich pokładasz. Poczytując to sobie za szczęście, że takie uczucie wzbudzili, deputowani chcą je teraz usprawiedliwić nadal ścisłém wypełnieniem swoich obowiąsków.«

«Cieszą nas wespół s Tobą N. Panie, wypadki które ugruntowały pokój w Europie, ustaliły zgodę między Tobą i Twemi sprzymierzeńcami, i położyły tamę klęskom wojennym na wschodzie.»

«Oby lud nieszczęśliwy, Twoją wspaniałomyślną pomocą wybawiony, jak się zdaje, od nieuchronnej zguby, w przyszłości, którą mu Twoja N. Panie opieka gotuje, znalazł niepodległość, moc i swobodę.»

«Zyczemy W. K. M. aby starania które wespół ze swemi sprzymierzeńcami łożysz na pogodzenie xiążąt Braganckiego domu, pomyślnym skutkiem nagrodzone zostały: godna jest troskliwości Twojéj N. Panie położyć koniec trapiącym Portugaliją klęskom, bez nadwerężenia zbawiennéj zasady prawości rządu, równie swiętéj dla królow i ludow.»

«W. K. M. zawiesiłeś skutki swojéj niechęci ku jednemu z rządów Barbaresków: W. K. M. sądzisz, że dłużéj nienależy zwlekać dopomnienia się o jawne zadość uczynienie za wyrządzoną Twemu pawilonowi zniewagą. Z uszanowaniem czekać będziemy na przełożenia które może W. K. M. uznasz za potrzebne podać nam w téj rzeczy s tak wielką sprawą połączonéj. Jlekroć N. Panie potrzeba będzie bronić godności Twojéj korony i ochraniać handel narodowy, możesz W. K. M. liczyć na wsparcie i odwagę Swoich poddanych.»

«Jzba z wdzięcznością przystanie na środki, które jéj W. K. M. wskażesz do polepszenia i upewnienia losu wojskowych zasłużonych: zapowiedziane ustawy tyczące się sprawiedliwości i administracyi, nie mniéj mają prawa do dojrzałéj rozwagi.«

«Zmniejszenie się publicznych dochodów, o którem W. K. M. nas przestrzegłeś, jest ważnym i smutnym wypadkiem: użyjemy wszelkich starań na odkrycie przyczyn niedobrego bytu, którego jest oznaką.«

«W. K. M. roskazałeś podać nam ustawę o umorzeniu i o długu publicznym. Ważność pytań temi projektami objętych, obowiązek ważenia dokładnie korzyści z niemi połączonych, natężą zapewna najmocniéj naszę uwagę; słuszna i trafnie ułożona organizacyja kredytu publicznego stanie się dla Francyi dzielnym środkiem pomyślności, a dla W. K. M. nowém prawem do wdzięczności ludu.«

«Lecz jeden warunek jest nieodłączny od spełnienia tego dobrodziejstwa: któreby bez niego nawet ziścić się nie mogło: a to jest bespieczeństwo przyszłości, ta gruntowna podstawa kredytu i pierwsza potrzeba przemysłu.

«Zbiegłszy się na głos twój N. Panie, ze wszystkich stron Królestwa, przychodzimy złożyć u podnoża Twego tronu hołd ludu wiernego, wzruszonego jeszcze swieżą pamiątką że Cię widział najdobroczynnniejszym wśród powszechnej dobroczynności i czczącego w Tobie wzór doskonały cnot najzacniejszych i najmilszych.»

«N. Panie lud kocha i szanuje Twoję władzę. Piętnaście lat pokoju i wolności, które winien bratu Twojemu i Tobie, głęboko wraziły w jego serce wdzięczność przywiązującą go do Twojéj Najjaśniejszéj Dynastyi. Rozum jego, wyćwiczony doświadczeniem, wskazuje mu, że przedewszystkiem w rzeczach władzy, dawność posiadania jest najświętszém prawem, i że to niemniéj dla jego szczęścia, jak dla Twojéj sławy, wieki postawiły Twój Tron w krainie zaburzeniom niedostępnéj. J s przekonania i spowinności, widzi on w prawach świętych Twojéj korony najpewniejszą porękę swojéj swobody; a w całości i nietykalności Twoich przywilejów, ochronę praw swoich.»

«Jednakże, N. Panie, wśrod jednozgodnych uczuć uszanowania i przywiązania, któremi lud Twój Cię otacza, daje się postrzegać żywa trwoga w umysłach, kłócąca spokojność, któréj Francyja zaczynała kosztować, mącąca źródła jéj szczęścia, i jeśli by dłużéj potrwała, mogąca stać się zgubną dla jéj pokoju. Sumienie, honor, wierność którąśmy Tobie poprzysięgli i któréj zawsze dochowamy, nakazują nam odkryć przed W. K. M. przyczynę téj trwogi.»

«N. Panie, Karta którąśmy winni mądrości Twego dostojnego brata i któréj dobrodziejstwa W. K. Mość masz mocną wolę utrwalić, poświęciła jako prawo, wdawanie się kraju w rozbiór i rozwagę spraw publicznych. To wdawanie się miało być i jest pośrednie i mądrze zawarte w dokładnie określonych granicach; niedopuściemy nigdy aby ktokolwiek odważył się je przestąpić. Lecz skutki tego są stanowcze: bo przez to spólność widoków politycznych twego rządu z życzeniami ludu twego stała się niezbędnym warunkiem porządnegu biegu spraw publicznych.»

«N. Panie, prawość nasza i wierność zmusza nas do powiedzenia, że dziś nie ma téj spólności. Niesłuszne niedowierzania uczuciom i rozumowi Francyi, jest dziś myślą przemagającą administracyi. Lud twój jest zasmucony, bo to niedowierzanie krzywdzi go: zatrważa się bo w niém widzi zagrożenie swoim swobodom. Nie może się ono dostać do twego Szlachetnego serca. Nie N. Panie, Francyja równie niechce bezrządu, jak W. K. M. despotyzmu. Zasługuje abyś uwierzył w jéj prawość, jak wierzy w twoie objetnice.»

«Niech wysoka mądrość W. K. M. wyrzecze między tymi, którzy niepoznają się na narodzie tak łagodnym tak wiernym: a nami, którzy z głębokiém przeświadczeniem, przychodzimy wynurzyć W. K. M. boleść całego ludu, chciwego zarobić na szacunek i ufność swojego Pana. S Królewskiemi przywilejami masz W. K. M. w ręku swojém sposoby opatrzenia między krajowemi władzami konstytucyjnéj zgody, będącéj pierwszym i niezbędnym warunkiem mocy tronu i wielkości Francyi.»

Król odpowiedział: «Mój Panie, wysłuchałem adresu, który mi przynosisz w imieniu Jzby deputowanych. Miałem prawo oczekiwać spélnej pomocy dwóch Izb do spełnienia tego dobra które obmyśliłem. Z żalem dowiaduję się co mi deputowani departamentów donoszą, że z ich strony nie ma tej spólności. Mości Panowie, w mo mojéj na otwarciu posiedzeń zapowiedziałem moje p tanowienia: są one niezmienne: dobro mojego kraju zabr nia mi od nich odstąpić. Moi ministrowie obwieszczą wam moje zamiary.»

— W téj chwili donoszą, iż Jzba Deputowanych została odroczoną na 3 miesiące.

Londyn 19 *Marca*. Na posiedzeniu 8 t. m. Jzb Niższa zajmowała się szczegołami budżetu marynarl które po kolei zostały przyjęte.

— 8 t. m. Xiążę panujący Grecyi *Leopold* b Króla s pożegnaniem.

— Na posiedzeniu Jzby niższej 11 t. m. przyj stał wniosek P. Spring-Rice, o mianowaniu szczeg go komitetu «do wyśledzenia stanu klass najubożs ludności Jrlandzkiéj i obmyślenia sposobów na ich p towanie.»

— W Jzbie Parów, tegoż dnia, Hr. Aberdeen o wiadając Lordowi Holland na zapytania względem I tugalii, oswiadczył że Anglija, łącznie s Franciją i carstwami sprzymierzonemi, oprócz jednak Hiszpa uczyniła odezwę do Cesarza D. Pedro, o któréj w ob cnej chwili niepodobna jeszcze tłomaczyć się publiczni

— Do Jzby Parów weszły od wielu Jzb handlowyc liczne prośby przeciw odnowieniu przywileju kompan Wschodnio-Jndyjskiéj.

— Otrzymano w Londynie manifest Cesarza D. Ped w którym zapowiada stałe postanowienie utrzymywan córki swojej na tronie Portugalskim. Oczekują ogłoszenia teg aktu, razem z urzędowém ogłoszeniem Rejencyi w Terceira

— Na wczorajszém posiedzeniu Dyrektorów Wschodnio-Jndijskiej kompanii, Hr. Clare mianowanym został Rządzcą Bombaju na przypadek gdyby Jenerał-Major Sir Dżon *Malcolm* umarł, lub usunął się od urzędu.

Stokolm 19 *Marca*.

MOWA KRÓLA NA ZAMKNIĘCIE SEJMU.

«*Mości Panowie!* Lubo Sejm przedłużył się więcéj niż na rok nad zakres, naznaczony formą naszego rządu, nie mniéj jednak trwanie jego dowiodło niewzruszoną stałość zasad, na których naród niezmiennie chce się gruntować; ufny w przewodnictwo Króla swojego spoległ on na Jego konstytucyjnych zasadach; przypomniał sobie rok 1810, i porównał go z epoką niniéjszą.»

«Przywołany na waszą obronę rychło dostrzegłem pierwiastki wielkości, jakie jeszcze kraj w sobie zawierał; na tych to pierwiastkach założyłem systemat, który was sobie samym przywrócił. Pośród wstrząśnień politycznych uchwaliliście swoje prawa; lecz postanowienie to nie było dostateczném, musiało jeszcze być stwierdzoném przez wojnę i zwycięstwo. Równie szczęśliwie powiodło mi się w urządzeniach jak i w walce za was. Opatrzność poprowadziła mię daléj niż sami życzyć mogliście. Przed dwudziestą laty starożytna, waleczna Szwecija, liczyła mniéj niż 2,400,000 mieszkańcow; dzisiaj ludność jéj jest blisko trzy miliony; komitet skarbu zawiadomił was iż kraj miał 53 miliony długu; s tego 44 miliony są już umorzone.»

«Wasz *bevillning*, który w 1812 r. wynosił 2.650,000 *rdr.* stopniowie zmniéjszył się o część piątą. Dawne stałe podatki znacznie także ulżonemi zostały. Przy otwarciu niniéjszych posiedzeń, zawiadomiłem was iż w banku ilość brzęczącéj monety urosła blisko o milion. Dziś mogę

dać, iż chociaż ta ilość nie przenosi jeszcze kapitału milionów w biletach, jednak w ciągu 1829 r. powiększyła się więcej niż na 800,000 rdr. Połączenie dwóch mórz kosztowało krajowi pięć milionów; przedsięwzięcie to wkrótce będzie uskutecznioném zupełnie. Smiały ten pomysł całkowicie wam się należy; na samym początku był jednomyślnym: s czasem dopiero stał się przedmiotem sporów, które wińszuję sobie iżem załatwić potrafił.»

«Rząd mój, wstrzymawszy się w swoim postępie aby zważyć zrodła zawad które napotkał, miał za powinność nie narażać na zawodne koleje świeżych sił i ducha ludu, które na nowo utworzył. Rząd zasłonił tę półwyspę Skandynawską od niezgód domowych i zgubnych ich następstw. Nie mogłem w sobie powab pychy i zbrojnéj przemocy. Oręż broni obróciłem na wsparcie prawa. Byłem więcéj pośrednikiem niż monarchą, raczéj urzędnikiem niż władzcą. Starałem się podnieść prerogatywy prawodawstwa nie tracąc razem z oka powagi Krolewskiéj, tej moralnéj potęgi rządów. Naostatek wszystkom poświęcił dla swobodności i pomyślności dwoch królestw. Przeniknieni uczuciem wspólnych potrzeb, Szwedzi i mieszkańcy Norwegii zaprzestali wytaczać krew i niszczyć się wzajemnie.»

«Usiłowałem szczególniéj nadać powstającym pokoleniom przymioty, bez których obywatel utraca swoję dzielność. Przymiotami temi są: prawda i sprawiedliwość. Z niemi Skandynawija pozostanie niepodległą. Prawna władza którą rządcy piastują, jest jedyną podstawą całości narodów i chwały ich imienia.»

«Po zapewnieniu waszych praw politycznych, wszystkie starania moje zwróciłem ku utrzymaniu *zasadniczej ugody* (Pacte fondamental), i zachowałem ją bez skazy. Pokój i spokojność, oto cel mych zabiegów! Aby utrwalić szczęśliwe te wypadki, postawiłem mój tron pośrodku narodu, i powierzyłem się jego straży.»

«Zasłonieni tarczą zgody i jedności, możemy odtąd udoskonalać nasz kodex, i przez prostotę redakcii łatwiejsze jego wykonanie zapewnić. Jasność tak pożądana dla sędziów i sądzonych będzie zakładem bezpieczeństwa dla wszystkich; a gruntowne rostrząśnienie jego przez Prawników, nada kierunek postanowieniom przyszłego Sejmu. Główniejszą uwagę powinniśmy zwrócić na prawa spadkowe, prawa własności i pewność hypotek. Wierzycielom i dłużnikom równie są potrzebne nowe rękojmie przy nowém rospatrzeniu praw naszych. Powtarzam tu, com już wyrzekł w innym razie. Narody nie są podobnemi do indiwiduów; człowiek pojedyńczy częstokroć obala, chcąc za wiele razem naprawić. Narody, przeciwnie, oczekują wzmocnienia swego bytu, od powolnego postępu czasu i doświadczenia przeszłości. Zabespieczmy interessa wszystkich, i sprawmy, aby każdy żyjący s pracy nie miał powodu bać się, iż środki jego z dnia na dzień mogą mu być wydarte. Jeżeli nasza reprezentacija potrzebuje udoskonalenia, nie traćmy nigdy z oczu, że cztéry stany stanowią od trzech wieków składowe zasady téj monarchii.»

«Podwyższenie płacy urzędnikom cywilnym i wojskowym stało się konieczném. Miło mi było widzieć, iż przewyżkę dochodów obrociliście na ten tak pożyteczny przedmiot. Niemniéj byłem wdzięcznym za wyznaczone summy na potrzeby wojska, obronę kraju i publiczne wychowanie. Dziękuję wam także, żeście przyjęli moje przełożenie za właścicielami ziemi. Kredyt tym sposobem ugruntowany, powinien mieć dobroczynny wpływ na spadki dziedzictw, i stanie się źrodłem siły, jeśli ta miara trafnie będzie utrzymywaną. Życzenia jakie mi oświadczyliście względem taxy na zboża zagraniczne, były już uprzedzone przez roskaz mój w tym przedmiocie. Mam nadzieję, iż nowy ten przepis będzie równie korzystnym jak dla rolników tak i dla handlarzy.»

«Stosunki nasze zewnętrzne nic nie zostawiają do życzenia; stosunki zaś dobrégo sąsiedztwa są jak najprzyjaźniéjszé. Żegluga nasza powinna wzmodz się nadal nietylko na morzu Sródziemném i Czarném, lecz i na morzach Ameryki. Wszelkie korzyści otrzymują się jedynie za pomocą znacznych nakładów; handel zaś, który wszystko ożywia, jest własnie jedną z gałęzi najszczególniéj wymagających wsparcia dyplomacii i marynarki.»

«Nim się połączę z waszym Królem, który mię przyjął za syna, mam się za szczęśliwego żem przez moje zasługi nabył prawo powiedzieć wam: zrozumiejcie wasz rząd, obowiązani jesteście do tego za dobro które dla was uczynił. Wiecie, iż nie miałem innego szczęścia prócz pomyślności publicznéj; nieprzestaję błagać Wszechmocnego, aby nieodmawiał ojczyźnie opieki swéj, wsparcia i błogostawieństwa.»

«W skutek § 109 formy rządu, obwieszczam iż narady wasze ukończyły się i że niniéjsze posiedzenia są zakryte; ponawiam wam, Mości Panowie, zaręczenie całéj mojéj życzliwości Królewskiéj.»

Z Lizbony d. 28 Lutego. Donoszą, iż Papież nieuznał rządów D. Migela gdyż otrzymano tam bulle mianujące kilku Biskupów, w imieniu *Infantki*, co mocno obruszyło Don Migela.

Konstantynopol 14 Marca. Rejs-Effendi złożony został z urzędu, na miejsce jego mianowany *Mechmed-Hamid*, który w czasie ostatniéj wojny był Rejs-Effendim w wojsku i kilkakrotnie przyjeżdżał do Głównej kwatery Rossyjskiéj dla wstępnych układów przed zawarciem pokoju; Hr. *Orłow* zabawi tu jeszcze.

(Gaz. Pet. J. de S. Pet. Pszcz. Poln. Zuschauer.)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Petersburg. 18 Marca. Łoju żółtego 1. gatun. przedano 180. becz. po 93 r. z dost. w Maju i Czerw. i z opłatą z góry. Lnu i Pieńki nieprzedawano. Za Potaż Kazański 1. gat. z opł. z góry i z dost. w Maju płaci się po 74. r. a w czerwcu po 72. r. Olej konopny z dost. w Maju i Czerw. na got. po 6. r. 40. k. a z zadat. 2. r. po 6. r. 50 k. Siemie Lniane zwyczajne dobre, z dost. w Czerw. i s 5. r. zadat. po 20. r. Pszenica i Zyto jednostajnie jak teraz tak też i z dost. w połowie Maja pierwsza po 18. r. a ostatnie po 10. r. Zagranicznych towarów niekupowano.

Warszawa 17 Marca. S Kaliskiego Województwa wysłano do Rossyi w 1829. r. sukna 569,747. łokci. Tkanki z włókiem drewnianych na damskie kapelusze 18,180. arkuszy czyli sztuk i taśm do kapeluszów 170. paczków.

Wartość sukna oznaczona przez fabrykantów wynosi 5,358,518. złotych s których

Za grube	od 3 — 6 złot. za łokieć	.	977,424	zł.
— średnie	— 6 —15	....	2,850,426	—
— cieńkie	— 15 —42	....	1,530,668	—

Tkanki na kapelusze na 20,486. złot.

Nadto wysłane zostały na probę dziecinne suknie z wełnianych materyi, rękodzielnicy tameczni spodziewają się iż w tym roku wielki na nie będzie odbyt.

Stokolm 2 Marca. W tych dniach wyszła wiadomość o przychodach i roschodach Komor Celnych, s której się okazuje że w 1824 r. przychodu było 2,271,660 Szwedzkich bankowych rejchstalarow (*). W 1828 r. blisko 2,713,485 b. rcht. a w 1829 r. 2,800,000 b. rcht. Srednie zaś wydatki niewynosiły nad 16 procentow.

Upewniają iż rząd nasz ustanowił już niezmienne cło na przywożone zboże i że to będzie 4 b. rcht. od beczki żyta; (**) 3 b. rejcht. od jęczmienia; a 2 b. rejcht. od owsa; że zaś od zboża przywożonego s Finlandii podług traktatu 1828 r. powinno się tylko połowę cła pobierać, spodziewają się iż Finlandija dostarczać będzie zboża, chociaż teražniejsze ceny nieobiecują jeszcze wielkich korzyści.

Od granic Wałachii. z d. 28 *Lut.* Kupcy nasi spodziewają się iż i oni uczęstniczyć, będą w korzyściach jakie traktatem Andrijanopolskim zostały zawarowane dla Rossijan; głoszą iż deputacija złożona ze znakomitszych kupców Jaskich i Gałackich udała się do Konstantynopola dla wyjednania tego u Porty i u Posła Rossyiskiego. Słychać też że dla rozszerzenia handlu w obu Xtwach ile tylko można, dana będzie zupełna wolność prowadzenia go na wszystkich naszych punktach wzdłuż Dunaju.

KURS WEXLOWY i PIENIĘŻNY.

Petersburg. 21 *Marca.*

Na Londyn	na 3 mies. pens.	$10\frac{3}{8}$ $\frac{13}{32}$.	Za r. ass.
— Amsterdam . . .	— 65 dni. cens.	$53\frac{1}{2}$.	
— — — —	— 3 mies. —	$53\frac{1}{4}$.	
— Hamburg	— 65 dni.szil.bko.	$9\frac{21}{32}$.	
— — — —	— 3 mies. . . .	$9\frac{11}{16}$.	
— Paryż.	— 3 mies. —	$112\frac{1}{4}$.	

Rubel srebrny . . . . 3 r. 67 k.

ROZMAITOŚCI.

Udoskonalenie liczebnicy.

Udoskonalenie przez P. Dominika *Orlickiego* zwyczajnéj liczebnicy (Счеты) i sposobu jéj użycia, o którém była krótka wzmianka w 5 No. Tygodnika, zostało na nowo i obszerniej wyłożone przez autora. Wykład ten wyszedł w tych dniach z druku w osobnym poszycie pod tytułem: Умноженіе и дѣленіе чиселъ на счетахъ, i t. d. (Mnożenie i dzielenie na liczebnicy, z dodatkiem udzielnych prawideł dodawania i odciągania.) Oto jest krótki rys tego ważnego udoskonalenia, udzielony Redakcii Tygodnika:

«Przez nowe sprostowane i rozszerzone zastosowanie liczebnicy do głównych Arytmetycznych działań, P. Dominik Orlicki stworzył, można powiedzieć, nową liczebnicę: tak wielka jest różnica między dawnym, a nowym sposobem. Rzecz godna podziwienia, że to narzędzie ra chunku, znajdujące się w ręku milionów ludzi (bo kto nie wie o powszechnem używaniu liczebnicy na wsch dzie, gdzie i nauki matematyczne nie były nieznane) pr długi szereg wieków aż do naszych czasów nie ul żadnej przemianie, niezyskało żadnego w swem zasto waniu sprostowania, nie zwróciło na siebie żadnej poż tecznej uwagi. Wprawdzie Fulwiusz Ursyn przed kil set laty pisał o liczebnicy, lecz badania jego ograniczy się wykazaniem, że sposob mechanicznego liczenia, pr nosi wielką ulgę dla umysłu, przy odbywaniu dzia dodawania i odciągania. Jnni znowu wpadli w dru najśmieszniejszą ostateczność: usiłują dobrowolnie mord wać wyobrażenie: rozumieją że dosyć jest kilka lub k kanaście liczebnic postawić rzędem jedne obok drugic żeby bez pomocy pióra najzawikłańsze rozwiązywać za gadnienia. Jle więc jest oddzielnych części zagadnieni tyle należy używać oddzielnych liczebnic: a w dalsze kombinacyi rachunku, liczba ostatnich jeszcze może się powiększyć. Oczy rachującego muszą latać ustawicznie po rozstawionych szeregach liczebnic, ustawicznie łowić na nich rzędy rozmieszczonych kosteczek, i zgadywać prawie, (tak jest uciążliwym podobny rachunek) śród mnóstwa wikłających się oddziałów, odpowiedne miejsce każdemu cząstkowemu wypadkowi. Tym sposobem samochcąc wprowadzają chaos w najprostsze zadania. Że zaś liczebnica nigdy nie może zastąpić liczbowych regestrów lub tablic, że żaden wypadek nie może bydź zostawiony do zachowania na liczebnicy, lecz się przepisuje z niéj na papier, i że się nic w rachunku nie *improwizuje* ale się s tablic lub regestrów przenosi na liczebnicę; widoczna więc do jak wielkich niedorzeczności doprowadzić może dziwaczna chęć rachowania bez pomocy pióra, i jak jest nierozmyślna szukać w liczebnicy tego, czego w niej nigdy znaleść nie można.»

«P. Orlickiemu dopiero winniśmy pierwszą i zupełną teoryą rachunku na liczebnicy. Wyłożymy tu pokrotce główne jéj zasady. Zamiast dziesięciu, w każdym rzędzie na liczebnicy powinno leżeć tylko po dziewięć kosteczek: ośm białych i pośrodku jedna czarna: ponieważ dziewięć jest tylko arytmetycznych znaków. Zero zaś może bydź wyobrażonem przez każdy rząd na liczebnicy. Ona jest z dwóch względów użytecznem w rachunku narzędziem: raz że czyni ulgę dla umysłu, powtóre że czas skraca. *Czyni ulgę dla umysłu:* bo za pomocą liczebnicy, liczby składają się lub roskładają prawie bez myślenia. Licząc na papierze musimy kolejno zbierać w umyśle cząstkowe summy i utrzymywać je w pamięci; przeciwnie, rachując na liczebnicy, tylko wyobrażamy sobie wartość każdej cyfry i zaraz oznaczamy ją na liczebnicy bynajmniej się nie troszcząc o cząstkowe summy. *Skraca czas:* zacząwszy działanie mnożenia jednocześnie na papierze i na liczebnicy, działanie na téj ostatniej już będzie ukończonem w ten czas kiedy się na papierze pod-

---

(*) Szwedzki bankowy rejchstalar równy jest 5 r. 5 k. ass.

(**) Beczka Szwedzka zawiera w sobie $5\frac{1}{2}$ czetwieryków.

kreślają cząstkowe mnogości dla znalezienia ich summy; dzieląc zaś za pomocą liczebnicy zyskujemy tyle czasu, ile go potrzeba do odjęcia na papierze od podzielnej, cząstkowych mnogości ze wszystkich znaków dzielnika na każdy wielorazu. Sposob dodawania i odciągania różni się od sposobu odbywania tych działań na papierze. Różnica w tem zachodzi, że dodając lub odciągając na papierze, liczby naprzód czytają się i piszą, a potem już dodają się lub odejmują; odbywając zaś te działania na liczebnicy, liczby się czytają, dodają lub odejmują jednocześnie. Nie mając żadnej na to baczności, od najdawniejszych czasów liczono w takim porządku, w jakim czytają się liczby na papierze. Stąd powstał dziwaczny sposob zastosowania liczebnicy do dwóch pierwszych Arytmetycznych działań (o mnożeniu zaś i dzieleniu nigdy nawet ani pomyślano;) stąd przenoszenie liczb na liczebnicę, zaczynając od jedności najwyższego zbioru; stąd ustawiczne środ działania zwróty od rzędu do rzędu, a co najgorsza, stąd dobrowolna strata czasu. S samej zaś natury rachunku wypływa to prawidło: przenosząc liczby s papieru na liczebnicę czytać je należy zaczynając od jedności prostych, a jeżeli są dziesiątne, od najniższych dziesiątnych. Cała więc teorya rachunku na liczebnicy zasadza się na bardzo prostych początkach, i tém więcej dziwić się należy że się zjawiła tak pożno. Wszystko się w niej opiera na różnicach pierwszych dziewięciu liczb od 10 lub 9. Coż zaś łatwiejszego jak wiedzieć że 5 od 10 jest 5, że 8 od 9 jest 1? Mnożąc i dzieląc na liczebnicy nie tylko zyskujemy na czasie, ale nawet ułatwiamy samo wykonanie tych działań. Jak na papierze, każda cząstkowa mnogość odpowiada jednej s cyfr mnożnej; tak właśnie i na liczebnicy, wielkim palcem lewej ręki oznaczamy jedną s cyfr mnożnika, a wskazującym ręki prawej, jedną s cyfr mnożnej. Tymże sposobem oznaczają się na liczebnicy: każda cząstkowa podzielna i wszystkie cząstkowe mnogości. Prócz tego, dzielenie na liczebnicy jeszcze tę robi dogodność, że omyłki popełnione w ilorazie mogą być prędko i bardzo łatwo sprostowane. Ten krótki rys postrzeżeń, w których Autor objął wszystkie prawidła rachunku na liczebnicy, i razem pokazał o ile może bydź użytecznem zastosowanie jej do działań nad liczbami, kończymy uwagą: że liczebnica dotąd będąc tylko azijatyckim narzędziem, dziś została uszlachetnioną i pomieszczoną do rzędu naukowych narzędzi. Pozostaje życzyć aby dziełko P. Orlickiego, było jak najrychléj wytłomaczone na język Polski.» (Przedaje się w Petersburgu we wszystkich xięgarniach po 1 rub. 60 kop. a s przesłaniem pocztą po 2 rub. ass.)

Kilka szczegółów o Jndijanach Astrachańskich.

(Wyjątek z listu.)

Chcę ci udzielić kilka słów o tutejszych Jndijanach. S pokutnikiem ich, czyli, jak oni zowią *Fakirem*, znam się osobiście i dość często go odwiedzam. Przed 20 laty zrobił on, i do tychczas dotrzymuje, ślub siedzenia na jedném miejscu. W Astrachaniu mało ciekawych; długo się wypytywałem nim mi ukazano dóm Jndijan. Wszedłem na dziedziniec, ujrzałem mały domek z desek około którego wiele psów a więcej jeszcze wron i kawek przechadzało się lub podlatywało z wrzaskiem. W domku tym, niewiększym od budek, jakie u nas dla pokurczów budują, siedział *Fakir*. Zbliżywszy się widziałem tylko cóś nieruchomego przykrytego kożuchem. Na zawołanie «Sebukgir! Sebukgir!» (tak się bowiem Fakir zowie) głowa miedzianej barwy s kilką siwych włosów na łbie, wyjrzała s pod kożucha, zgrzytnęła kilkakrotnie zębami i znowu się ponurzyła. Szczęściem, była to pora obiadowa i niebawem stary Jndijanin s pofarbowanym nosem przyniosł dla Fakira jedzenie; inaczej musiałbym odejść niewidząc tą razą Sebukgira. Usłyszawszy głos znajomy fakir się odsłonił, dobył s pod siebie drewnianej miski i wyciągnął dwoje rąk wyschłych i ogorzałych. W ówczas można było widzieć pierś Fakira porosłą siwym już włosem i sterczące s pod miedzianej skóry żebra które....

«tak policzyć snadno.
Jak kości gdy z rąk gracza na ławę wypadną.»

Cała twarz, jeśli tak godzi się nazwać wychudłe szczęki, bez żadnego wyrazu; w oczach tylko błyszczała reszta życia; bez tego wziąłbyś Sebukgira za dobrze zachowaną mumiją. Karmiciel jego wyłożył mu do miski kilka cébul, kawał suchara i trochę pilawu; odszedł nierad że nas kilku przypatrywało się. Gdyśmy się wypytywali odpowiedział z niesmakiem «niema się czego dziwić, zwyczajnie fakir, zrobił ślub Bogu i siedzi sobie.» Poznałem się potem lepiej z Jndijanami; kilku z nich dowiedziawszy się że jadę do Baku, prosi abym ich wziął s sobą i stara się mię ująć. Chodziliśmy razem do Sebukgira, umie on kilka słów po rusku, i kiedy łaska, odpowiada na pytania. Gospodarz domu przez litość osłonił go na zimę kożuchem, którego jednak Fakir w rękawa nie włożył; od dwóch lat już go tak opatrują, gdyż przed tém w Astrachaniu mrozy nigdy nie przechodziły 15 stopni, które Sebukgir znosił nago. Jndijanie tutejsi bawiąc się przemycaniem pieniędzy, przyszli byli do miljonowych kapitałów, lecz od niejakiego czasu zubożeli; mieszczą się dziś wszyscy w jednym, własnym domu. Byłem kilka razy na ich modlitwach, chcąc je widzieć trzeba, przyjść o wschodzie lub o zachodzie słońca. W pokoju wysłanym brudnemi kobiercami stoi w kącie u okna cóś nakształt ołtarzyka podobnego do tych jakie w Litwie pod czas processii noszą. Ołtarzyk ten ma arszyn szerokości i mało co więcéj wyższy. Pod zawieszonemi małemi baldachimkami ze srebra, siedzą kilkocalowe złocone posążki, naliczyłem ich 19; to olimp Jndijski. Jaka szkoda że niemam jakiej skróconej *Wedy* pod ręką. Najwięcej bóstw nagich, *Kryszna* tylko przyodziany i na szyi ma sznurek koralów. Każde bóstwo ma na głowie kołpaczek metalowy s pawiémi piórami lub bez nich. U samego brzegu na lewo leży kamień czarny, wielkości kokosowego orzecha, na prawo dwa mniejsze kamyki podobnież czarne. Na każdym z nich żółto wymalowany kształt trójzęba. Jndijanin jak tylko wstanie, idzie do tego kamienia, malowidła na nim odnawia świeżą farbą, a potém tąż samą farbą maluje sobie czoło nad nosem i koło uszu. Kamień ten ma być z nad Gangesu i w większej części u Jndijan nad inne bóstwa. Opatrując go dotknąłem się palcem; przestraszony Jndyjanin wrzasnął. Dotknięcie ręki niewiernych kala bóstwo. Nie zepsuło to wszakże między nami dobréj harmonii, pozwolił mi nawet przyjść rankiem i spisać imiona posążkow. Większa ich część fi-

guruje w arkuszowych rysunkach, porozwieszanych na czterech scianach izby. Wszystkie są dziełem jednego Derwisza, przybyłego tu z Jndyi, dosyć zręcznie wykonane, szczególnie zwierzęta. Oto porządek w jakim wiszą: 1) *Narszeng*, schwyciwszy obnażonego grzesznika płata mu brzuch i wyciąga wnętrzności; z lewej strony, nagi, stojący grzesznik podobnegoż czeka losu, s prawej żona Narszenga na imie *Laczmi* stoi z biczem podniesionym w górę. 2) *Dżoala* ośmioręka, matka wszystkiego, siedzi na lwie, w każdej ręce cóś trzyma, węża, chorągiew i t. d. tuż za nią bieży *Hamman* prorok, pod nią *Bejru* s czterema rękami, jedną trzyma baldachimek nad głowa Dżoali, drugą węża, trzecią łuk napięty, w czwartej oszczep, u nog pies ciągnący się na smyczy, przez plecy zaś ma przewieszony kołczan. 3) *Sedaczyn* siedzi nogi na krzyż, na głowie kołpak s którego wierzchu zamiast kity wytryska rzeka Ganges i spada wielkim łukiem na ziemię. W jéj przezroczu przeświecają się ryby różnej wielkości i kształtu. Z lewej strony stoi osoba z głową słonia, s prawej, kobiéta trzymająca w jednej ręce konchę, drugą, dotyka ręki Sedaczyna. Pod nim stoi w perspektywie lew na łancuchu, osiodłany; dalej przyklęka wół podobnież z uzdeczką i siodłem do drogi. 4) *Kryszna* stoi na wężu, w krótkiej do kolan czamarce, w szerokich pstrych spodniach, podpasany, twarz czarna jak u murzyna. Gra on na flecie, i wszystko co go otacza ma wesołą postać. Z lewej strony, stoi *Radhe*, s prawej *Rukme* trzyma parasól nad głową grającego Kryszny. 5) *Raam* podobnież otoczony drzewami i wesołością, s prawej strony jego żona *Cytamata*, z lewej *Luzman* podaje Raamowi roskwitłą rożę. *Hamman* z głową bydlęcą jest pokornym sługą Raama. 6) *Adnaraj*, po prawej ręce jego żona *Leczmendżi*, po lewej stoi *Peri* z rozwinionemi skrzydłami i wzniesionémi do góry rękami, jak wzlecieć. 7) *Goreknad* siedzi po turecku na swieżo zdartej skorze wołu, przynim zatknięty w ziemię trojząb. Po lewej siedzi kobieta na imie *Dalatry*.

Jndyjanie niemogą pojąć przyczyny moiej ciekawości «Ago!» pytał mię jeden po przyjacielsku «powiedz szczerze, do czego to wszystko tobie? posążki nasze małe i tylko pozłacane, małej są wartości. Tu nie to co w Jndyi» — Szczęściem, jeden Derwisz obecny temu zapytaniu powiedział, że będąc w Kalkucie i Bombaju, słyszał iż Anglicy podobnież się wypytują i zapisują, ale nic złego nie robią i srebrnych ani złotych posążkow nie zabierają. «Frengowie dobrzy ludzie». Można toż powiedzieć o Jndyjanach tutejszych, wszyscy ubodzy, ale poczciwi, jak się zdaje, i prości ludzie. — Byłem na nabożeństwie Jndyjskiem.—Powoli zbierali się wierni, każdy przychodził i siadał w pewnéj odległości od ołtarzyka. Derwisz przybyły s Kalkuty, o którym tylko co wspomniałem, wziął bębenek z zelami, śpiewał i przegrywał, a reszta obecnych wtórowała. Muzyka śpiewu bardzo wesoła, miara wiersza skoczna; po każdym rymie Derwisz uderzał w bębenek. Osobliwszy człowiek: niema jeszcze lat czterdziestu, zwiedził pieszo obie Jndije, Kandahar, Tybet, Persiją, chciał widzieć *Padyszacha Urusow* to jest Rossijan; ale mu powiedzieli w Moskwie że «w Petersburgu jałmużny niedają, i nie lubią Derwiszów włocęgów bez celu». Dla tego z Moskwy wrócił do Astrachania i bardzo mu żal że Padyszacha nie widział. Mowi dobrze po persku, lubi Anglików; gdy mówi o nich, oczy duże czarne żywiej błyskają; zęby nadzwyczajnej białości, dobrze odbijają od oliwkowej twarzy i czarnej jak heban brody. Po kwadransie takich spiewów wszedł Jndyjanin w czerwonym kołpaku, był to ofiarnik. Przyszedł do ołtarzyka, wziął stojący przy nim dzwonek i jął dzwonić; ostąpili go do koła, każdy stał w milczeniu ze złożonémi do modlitwy rękami. Celebrujący zaintonował, zaczęto znowu śpiewać, dzwonić, klaskać w ręce i bić w bębenek. Jeden starzec ogorzały, w białym turbanie przeraźliwie trąbił w ogromną konchę. Trwało to s półgodziny. Ofiarnik to kadził posążkom, to dzwonił, to podnosił swiecznik o pięciu stoczkach, to nakoniec *libował*. Po skończonym obrzędzie, wziął pozostałego od libacyi napoju kilka kropel na dłoń, zwilżył sobie czoło i oddał resztę napoju trębaczowi, który odbywszy toż samo, obnosił go wszystkim obecnym; każdy chciwie brał napoj na dłoń i niosł ją do czoła. Potym ofiarnik wziął szczyptę rozynek ze stojącego przed ołtarzykiem talerza, i podobnież posyłał go dalej. Każdy zjadł kilka rozynek; ja tylko *quasi* niewierny nie byłem przypuszczony do powszechnej uczty.

Astrachań 1 Marca. 1830.

KRÓTKA WIADOMOŚĆ O RZĄDACH BARBARESKÓW.

Gazeta Powszechna zawiera krótką wiadomość o Rządach Barbaresków, które teraz ściągają powszechną uwagę s powodu gotującej się wyprawy francuskiej.

1.) *Algier.* Królestwo Obu Sycylii płaci temu rządowi corocznego haraczu 24,000 wielkich piastrów, i oprócz tego każdego roku podarunków około 20,000 piastrów. Stosownie do traktatu zawartego w 1823. r. wielkie Xięstwo Toskańskie, niepłaci haraczu lecz daje corocznie przez konsula podarunków na 25,000 piastrów. Królestwo Sardyńskie za wstawieniem się Anglii niejest obowiązane do corocznego haraczu, ale za to płaci znaczne summy przy każdej zmianie konsula. Państwo Papieskie przez protekciją Francii, wolne jest od wszelkiej daniny i darów Konsulowskich. Portugalija zawarła traktat na tych samych warunkach co i Królestwo Obu Sycylii. Hiszpanija niejest obowiązaną do żadnej opłaty lecz tylko do dawania podarunków przy każdej zmianie konsula. Austryja uwolnioną została od wszelkich opłat za wstawieniem się Porty. Anglija, pomimo warunków dyktowanych w 1816. r. pod wystrzałami Lorda Exmouth, obowiązaną jest płacić 600 funtów sterlingów przy każdej zmianie konsula. Holandija która należała do bombardowania w 1816. r. i została objętą traktatem, niepłaci odtąd haraczu, lecz Dej oświadczył jej swoją niechęć i zdaje się wyszukiwać powodów do zerwania s tym Państwem. Stany zjednoczone północnej Ameryki, w traktacie zawartym wkrótce po podobnym Angielskim, zastosowały się do warunków przyjętych przez to mocarstwo. Królestwo Hanowerskie i miasto Bremen, używają takichże korzyści za wstawieniem się Anglii, lecz ich konsulowie muszą płacić znaczne summy za przybyciem do Algieru. Szwecija i Danija, płacą corocznej daniny w zapasach wojennych i żeglarskich blisko na 4000 piastrów, oprócz tego przy odnowieniu traktatów co lat dziesięć, przynoszą dary na 10000 piastrów, i konsulowie dają także podarunki przy obięciu urzędu. Trzeba jeszcze dodać że dla wynagrodzenia sobie za łaski które Algier musiał udzielić Państwom

drugiego rzędu, Rząd tameczny usiłuje od czasu do czasu wszczynać spory które zawsze kończą się na nowych datkach albo na zmianie konsulów, co też same sprowadza wypadki. Francija też posyła zwyczajnie upominki, przy wyprawieniu nowych konsulów.

2.) *Tunis.* Wszystkie narody mające Konsulow w Tunis, nieodstępują jeszcze od przyjętego zwyczaju obdarzania Deja przy ustanowieniu tych urzędników. Srednia wartość tych datków wynosi od 20,000—25,000. franków, a zmienia się jeszcze podług okoliczności i mniejszego lub większego wpływu tych Państw na Rząd Tunetański. Teraz trzy tylko Królestwa to iest: Szwecija, Danija i Sycylija podległe są stałym haraczom. Ostatnie z nich dodaje jeszcze do gotowych pieniędzy kosztowne podarki. Szwecija i Danija opłacają swóją daninę zapasami wojennemi i żeglarskiemi; w 1827 r. Szwecija posłała do Tunis 128. dział i pewną ilość drzewa do budowli. Sardynija wyłączoną została od haraczu za wstawieniem się Anglii i daje tylko prezenta konsulowskie. Austryja i Rossija, które niemają umocowanych konsulów w Tunis, nie są obowiązane ani do opłat ani do darów, nadto używają one w skutek traktatów s Portą i jéj zaręczenia wszystkich korzyści udzielanych przez barbaresków niektórym innym narodom.

3.) *Trypoli.* Chociaż rząd ten nie jest już tém, czém był niegdyś, pobiera jednak i dotąd s państw Chrześcijańskich znaczne podarunki, a nawet i haracze. Szwecija i Danija są jedyne, które płacą Baszy Trypolitańskiemu rocznéj dani po 20,000. franków. Francija, Anglija, Sardynija, Niderlandy, i Stany Zjednoczone tylko za każdą zmianą konsulów przynoszą dary złożone zazwyczaj s płodów krajowych, króre oszacować można na 20,000. franków. Jedno Wielkie Xtwo. Toskańskie w skutek ostatniego traktatu, wolne jest od darów, lecz zapewna w epoce, w któréj wielkie mocarstwa nieprzestają posyłać daniny, to Państwo niebędzie mogło długo stanowić tego wyjątku. Oprócz darów przy mianowaniu konsulów ci ostatni są jeszcze obowiązani do przynoszenia ich w szczególnych zdarzeniach, jako to: gdy jadą do Baszy, przy urodzeniu lub małżeństwach jego dzieci, przy otrzymaniu sukni honorowéj, i t. d.

— Pod tytułem *Nowy podróżny* wyszło niedawno w Londynie 30-tomowe z licznemi mappami dzieło P. Kander, zawierające opis historyczno-topograficzny różnych części kuli ziemskiéj. Nie było dotąd większéj jęograficznéj encyklopedyi. Przypisanie Królowi Angielskiemu, zdaje się przypominać wielkie tytuły wschodnie: s tą różnicą, że w niém nic ma nie przesadzonego: karta przypisania jest taka «Królowi, którego berłu Opatrzność przeszło szóstą część świata powierzyła; Konstytucyjnemu Monarsze wysp Brytańskich: Królowi Hanowerskiemu, Lordowi wielkiemu protektorowi Grecyi Jońskiej: Lennemu Panu Jndyi, Cejlanu i Australii: Obrońcy wysp Polinejskich; Rządcy południowéj Afryki i Senegambii, Jndyi zachodnich, Kanad i wyższych krain północnéj Ameryki.»

(Ausland.)

LUDNOŚĆ ODESSY.

Srodki surowéj ostrożności którą miano podczas zarazy, dały powód władzy miejscowéj do uczynienia powszechnego i najdokładniejszego popisu ludności w Odessie. Wiemy teraz iż ogół mieszkańcow płci obojéj, w mieście, dwóch przedmieściach i kilku *chutorach*, zawartych w obrębie wolnego portu, wynosi 41,552 s których jest rozmaitego wyznania Chrześcijan mężczyzn 18,413 kobiet 15,233 i Żydów męż. 4,462 kobiet 3444. Miasto właściwe, opasane wałem zewnętrznym czyli rowem, który dawniej stanowił obręb wolnego portu, zawiera 33,071 mieszkańców, Mołdawka 5,967, Peresyp 2,030, a chutory 484. Do téj liczby niewchodzi jeszcze 10,446 osób, to jest ludność wsi, zostających pod dozorem miejskiéj Policii, ale leżących już za obrębem wolnego portu.

Wyrachowanie to wydawać się może przesadzoném, lecz możemy zapewnić: że niniejszy popis jest dokładniejszy nad wszystkie dotąd czynione, i że Komisarze mogli raczej cós opuścić niż dodać.

— Zakład sztucznych mineralnych wód w Odessie jest już otwarty i wydaje znaczną liczbę wód zimnych. Mimo surową zimę kilku chorych którzy zażywali tych wód przyszło do zdrowia. P. Wilberg, chemik sprowadzony z Drezna przez Dyrekcij tego zakładu, przysotowuje wody podług systematu Berzeliusa i Struwe. Rozporządzenia wewnętrzne powierzone są jednemu s Członków Dyrekcii, P. Cybulskiemu.

(Gaz. Odes.)

— Sławny improwizator francuski *Pradel* przybył do Bruxelli, gdzie zamierza dać 209 probę swego talentu.

— W tym roku zawiązały się w Paryżu dwa towarzystwa Statystyczne; jedno z nich składa się z dwunastu członków, w liczbie których są Baron Férussac, PP. Dupin, Balbi i inni znakomici uczeni; na czele drugiego jest P. Cezar Moreau.

— Podług ostatnich wiadomości wyprawa do bieguna północnego, pod naczelnictwem Kapitana Rossa, szczęśliwie doszła do 67° szerokości. Na parowym statku wyprawy niedaleko brzegów Szpicberga wiatr złamał maszt główny; szczęściem w niewielkiej s tamtąd odległości znaleziono między lodami porzucony przez Anglików okręt s którego wzięto maszt do statku parowego i wielką jlość zapasów na dalszą podróż.

OMYŁKI DRUKU.

(Do N. 10 Tygod. s powodu spoźnionéj poczty, a stąd krótkości czasu, wkradły się liczne błędy. Prostując tylko znaczniéjsze, upraszamy czytelników o łaskawą w tym względzie wyrozumiałość.) Str. 73. słup 2. w. 34. *zamiast* w narodach, *czytaj* w naradach; tamże w. 51. *zam.* przyprawę, *czyt.* przeprawę; Str. 76. sł. 2. w. 26. *zam.* uczuć; pojęć i t. d. *czyt.* uczuć i pojęć ludzkich; dzieła i t. d.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 25-го Марта, 1830. *Ценсоръ О. Сенковскій.*
W DRUKARNI WOJENNÉJ.